



**KARYKATURA** \ Ośmieszające, przesadne wyolbrzymienie cech charakterystycznych przedstawianej postaci znane było w sztukach pięknych od starożytności. W średniowieczu karykaturalne scenki spotykało się nawet w rękopiśmiennych modlitewnikach. Obecnie tą dyscypliną sztuki zajmuje się Muzeum Karykatury w Warszawie.

ARTUR SZYK \ Wojenne karykatury

# Krwawi bolszewicy i bezwzględni hitlerowcy

„Jestem Żydem, a Polska jest moją ojczyzną. Nie umiem jednego od drugiego oddzielić w moim sercu” – zawsze twierdził rysownik i karykaturzysta Artur Szyk (1894–1951), który w roku 1921 wyjechał z rodziną z Polski do Francji i mieszkał do roku 1937 w Paryżu.



! fot. Archiwum d

## Jarosław Kossakowski

Wcześniej jednak brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920, najpierw jako oficer liniowy, jednak bardzo szybko z racji wyjątkowych zdolności plastycznych mianowany został kierownikiem artystycznym wydziału propagandy armii w Łodzi. Wykonał wtedy m.in. znany plakat z hasłem: „Tylko Armia Ochotnicza i tylko Polczyka Odrodzenia obroni Cię przed nożem bolszewickim”, ukazujący ociekające krwią, karykaturalne głowy sowieckich żołdatów na tle wielkiej czerwonej gwiazdy.



! fot. Archiwum d

## W Łodzi i Krakowie

We wrześniu, miesiącu, w którym w roku 1939 na Polskę napadły Niemcy hitlerowskie, a w kilka dni (17 września) później zdradziecki nóż w plecy wbiła nam sowiecka Rosja, warto przypomnieć rysownika Artura Szyka – artystę, który mieszkając już wtedy

w Londynie, swoimi karykaturami wspierał walczących z najeźdźcami rodaków. Urodził się w Łodzi w 1894 r., sztuki piękne studiował w Paryżu w Academie Julian, gdzie poznał najnowsze prądy sztuki początku XX w. Jednak zamiast dołączyć do europejskiej awangardy, zafascynował się średniowiecznymi i renesansowymi iluminacjami rękopiśmiennych kodeksów i ewangelarzy, które mocno wpłynęły na jego późniejszą twórczość. Po powrocie w 1913 r. do Polski Artur Szyk kontynuował studia w krakowskiej ASP, w pracowni wybitnego malarza i pastelisty Teodora Axentowicza. Do perfekcji opanował średniowieczne liternictwo oraz oryginalne malarstwo dawnych miniatur zdobących rękopisy i starodruki. Wcielony po wybuchu I wojny światowej do rosyjskiej armii, zbiegł i ukrywał się. Opracował wtedy tekę karykatur rosyjskich żołnierzy i carskich oficerów, która ukazała się w formie pocztówek.

## Statut kaliski

Do Paryża Artur Szyk wyjechał w 1921 r. i bardzo szybko został tam uznanym ilustratorem książek i czasopism. Oprócz rysowanych karykatur w jego twórczości pojawiły się ilustracje wyróżniające się bogactwem kolorów i zaskakujących detali, zaś na-

wiązania ich kompozycji do średniowiecznych iluminacji wzbudziły we Francji powszechne zainteresowanie. Nie tracił jednak artysta nigdy kontaktu z Polską, ilustrując „Statut kaliski” (zbiór przywilejów nadanych Żydom w 1264 r. przez Bolesława Pobożnego), często przyjeżdżał do kraju. Podczas pokazu „Statutu” na wystawie w Warszawie w 1932 r. Szyk powiedział: „Bolał mnie spór polsko-żydowski, wywołany w pierwszym rzędzie przez obecne czynniki, oburzały oszczerce napaści wrogów na Polskę, którą nazywali krajem ucisku i pogromów żydostwa. W »Statucie kaliskim« gloryfikuje jeden z najpiękniejszych aktów liberalizmu polskiego w dziejach Europy. Wierzę mocno, że świetne tradycje polskiej tolerancji religijnej i narodowej zatriumfują nad nagonkami rozpętanych nacjonalizmów”.

Ilustracje Artura Szyka „Statutu kaliskiego” swoją kompozycją i układem graficznym zdecydowanie nawiązują do stron dawnych rękopisów, jednak zaznaczają też indywidualność artysty oraz wiele inwencji twórczych zarówno w śmiałym doborze ostrych barw, jak i w znakomicie uchwyconych historycznych szczegółach. Po zakończonych, trwających blisko dwa lata pracach nad „Statutem” Szyk oznajmił: „Poświęcam to



! fot. Archiwum d



! fot. Archiwum d



! fot. Archiwum d

dzieło marszałkowi Piłsudskiemu, ponieważ wierzę, że dąży on do stworzenia odpowiednich warunków dla przyjaznego współżycia wszystkich grup narodowościowych w Polsce”.

## Druga wojna światowa

Z Paryża Artur Szyk przeniósł się do Londynu, gdzie zastał go też wrzesień roku 1939 i wybuch II wojny światowej. Karykatury i rysunki, które wtedy powstały w pracowni artysty, dowodzą jego pełnej świadomości dramatu dziejącego się w zaatakowanej przez Niemcy i Związek Radziecki Polsce. Doskonale potrafił w swoich rysunkach przedstawić sojusz napastników mordujących Polskę. Czarno-białe prace Szyka ukazywały w karykaturalnej perspektywie sylwetki wspólnie dzielących ziemię Polski zarówno sowieckich, jak i niemieckich dygnitarzy, a także mordujących naszych żołnierzy sowieckich bojców i opatrzonych swastykami niemieckich nazistów. Tworzył też złośliwe karykatury ośmieszające Hitlera, Stalina, jak i innych przedstawicieli Osi. Barwny rysunek Szyka przedstawiający „Czterech jeźdźców śmierci” to wizjer siedzących na szkapach Hitlera, Mussoliniego, Hirohito i sowieckiego sołdata. Wszyscy wznoszą ręce w hitlerowskim geście, zaś Sowiet sięga ręką po naganę. Karykatura zatytułowana „Perspektywa przyszłości Rosji radzieckiej w powojennym świecie” z roku 1941 dowodzi, iż wiedziony artystycznym przecuciem Artur Szyk widział groźną dla całego demokratycznego świata współpracę tych krajów także w latach późniejszych.

Pod koniec roku 1940 Szyk przeprowadził się z Londynu do Nowego Jorku i w Stanach Zjednoczonych pozostał do końca życia. Po napaści w 1941 r. Japonii na Pearl Harbor w jego karykaturach pierwsze miejsce zajął cesarz Japonii Hirohito, zaś zgodnie z lansowaną przez rząd USA tezą Stalin był już sojusznikiem i dobrym „wujkiem Joe”. Na znanej barwnej karykaturze pt. „Szatański korowód” wśród ciągnącego za diablem i cesarzem Japonii pochodu hitlerowskiej świty i reszty niemieckich wspólników nie ma postaci Stalina, zauważa się jednak, iż najdobitniej i najzłośliwiej przedstawiał zawsze Artur Szyk Hitlera, jego generację i polityczne otoczenie.